

Kovaleffsky x Breku, Lepiej Się Czuję

Lepiej się czuje
Gdy funkcjonuje po drinku
Lepiej rymuje
Kiedy rapuje po drinku
Drin goni drin
I już nie ma drinków
Pijemy w Końskiej
Pijemy w Szczecinku
lepiej się czujemy
Gdy funkcjonuje po drinku
Lepiej rymuje
Kiedy rapuje po drinku
Drin goni drin
I już nie ma drinków
Pijemy w Końskiej
Pijemy w Szczecinku

Czasem nie wiem co to prawda a co fikcja
Dopóki nie obudzi mnie policja
Prohibicja; byłaby to krzywda
Sorry, przepona ostra jak brzytwa
Wszystko z kulturą: wędlinka na stole
Zjedz sobie ziomek, żebyś szybko nie poległ
Dring, dring dzwonie domofon
Siema
Następny brat z siostrami trzema
Każda z nich ma 0,7 w łapie
A każdy z nas litra bierze na klatę
Mówisz, ale kolo się przechwala
Chyba jeszcze nie poznałeś kowala
Zresztą nie ma si etu czym dzisiaj chwalić
Bo to alkoholizm odziedziczony po starym
Tak czy inaczej – miejsca niema w zamrażarce już
A kobita jutro zetrze po nas kurz

Lepiej się czuje
Gdy funkcjonuje po drinku
Lepiej rymuje
Kiedy rapuje po drinku
Drin goni drin
I już nie ma drinków
Pijemy w Końskiej
Pijemy w Szczecinku
lepiej się czujemy
Gdy funkcjonuje po drinku
Lepiej rymuje
Kiedy rapuje po drinku
Drin goni drin
I już nie ma drinków
Pijemy w Końskiej
Pijemy w Szczecinku